

UZASADNIENIE

C. K. był oskarżony o to, że w dniu 14 maja 2013 roku w Ł. powiadamiając Komendę Powiatową Policji w Ł., że pokrzywdzony J. S. pełni służbę pod wpływem alkoholu, pomówił go o takie postępowanie, które mogło go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia służby w (...), w tym zwłaszcza na stanowisku Komendanta (...) w Ł. tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2016 roku Sądu Rejonowego w Łowiczu w II Wydziale Karnym oskarżony C. K.:

- został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycje art. 212 § 1 k.k. i na tej podstawie wymierzono mu karę 100 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych;
- na podstawie art. 212 § 3 k.k. orzeczono od oskarżonego nawiązkę w kwocie 500 złotych na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża;
- zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego J. S. kwotę 1308 złotych tytułem poniesionych przez niego kosztów procesu;
- zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem opłaty.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca. Zarzucił wyrokowi rażąco obrazę przepisów prawa materialnego, mającą bezpośredni wpływ na treść wyroku, tj. art. 212 § 1 k.k., powołanego jako materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia, przez skazanie oskarżonego, mimo, że czyn mu zarzucany nie wypełnia ustawowych znamion przestępstwa określonego w art. 212 § 1 k.k., albowiem stanowi jedynie wyraz realizowania przez oskarżonego – podejrzewającego Komendanta (...) w Ł. J. S. o pozostawania pod wpływem alkoholu- jego obowiązku.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych czynów ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrok zaskarżył w całości także oskarżony C. K.. Zarzucił wyrokowi, iż Sąd wykazał stronniczość i dowolną ocenę materiału dowodowego, zwłaszcza jego wyjaśnień oraz zeznań J. S. dając im wiarę, tym samym chroniąc jego dobre imię jako funkcjonariusza publicznego pełniącego funkcję wysokiego szczebla przy wymaganej dla tej funkcji nieposzlakowanej opinii oraz nienagannej postawie w służbie i poza nią. Oskarżony kwestionował także

Oskarżony wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie go.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy i oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie, ponieważ kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie doprowadziła do stwierdzenia podniesionych przez skarżących zarzutów ani uchybień uwzględnianych z urzędu przez sąd drugiej instancji. Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a wnioski wyciągnięte przez ten sąd znajdują uzasadnienie w zebranych dowodach, które dają podstawę do przypisania oskarżonemu czynu określonego w wyroku. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, zgodnie z zasadami wiedzy, doświadczeniem życiowym, logiką przeprowadził wywód prowadzący do uznania sprawstwa oskarżonego opierając się przy tym na wszystkich istotnych dowodach, prawidłowo przeprowadzonych w toku przewodu sądowego, nie pomijając w swych rozważaniach żadnych istotnych okoliczności korzystnych jak i niekorzystnych dla oskarżonego, a następnie logicznie swoje stanowisko uzasadnił.

Nie mieli racji skarżący, iż działanie C. K. było zgodne prawem, gdyż chciał on jedynie poinformować organ powołany do ochrony prawnej o niezgodnym z prawem zachowaniu komendanta straży pożarnej. Apelujący pominięli jednak, iż sąd pierwszej instancji ustalił, że oskarżony działał z chęci odwetu. Skoro zatem skarżący – nie wprost – ustalenie

to starali się zakwestionować, należało zwrócić uwagę, że w środkach odwoławczych nie podniesiono w tym zakresie skutecznej argumentacji. W dniu 14 maja 2013 r. po południu komendant S. poinformował C. K., że został przeniesiony na niższe stanowisko służbowe zastępcy dowódcy zmiany. Krótco potem oskarżony powiadomił telefonicznie policję o tym, że komendant wykonuje obowiązki służbowe znajdując się w stanie nietrzeźwości. Oskarżony nie powiadomił o tym zamiast policji przełożonego J. S., czyli Komendanta Wojewódzkiego (...). C. K. wrócił do gabinetu komendanta pod pretekstem omówienia spraw służbowych, mimo że spieszył się, aby wyjechać służbowo do Z.. Jednocześnie o swoich działaniach poinformował M. D.. Świadek J. G. jednoznacznie zeznał, iż C. K. pozostawał w jednostce, mimo że wcześniej twierdził, że bardzo spieszy się z uwagi na wyjazd do Z.. Oskarżony pytał wówczas J. G., czy komendant jest jeszcze w pracy. P. D. i M. S. zeznały, że C. K. kręcił się po korytarzu i pytał, dlaczego jeszcze nie wychodzą do domu. Należy powtórzyć za sądem pierwszej instancji, że gdyby oskarżony działał w przekonaniu, iż wykonuje służbowy obowiązek, powiadomiłby przełożonego komendanta, gdyż taki obowiązek wynikał z regulaminu jednostki jak i wcześniejszej praktyki. Nie miał racji obrońca, że takie postąpienie byłoby bezcelowe. Komendant Wojewódzki miałby możliwość natychmiastowego polecenia podwładnemu zatrudnionemu w (...) w Ł. wykonania badania trzeźwości J. S., ewentualnie zwrócenia się o to do policji, z pewnością nie musiał przeprowadzać badania osobiście. Sąd Okręgowy nie podzielił również rozumowania obrońcy, że oskarżony postępując we wskazany sposób przy założeniu, iż był przekonany o trzeźwości J. S., naraziłby sam siebie na utratę zaufania w środowisku, nie naraziłby zaś na szwank zaufania do komendanta powiatowego, skoro musiał zdawać sobie sprawę, że wynik badania będzie negatywny. Nie sposób bowiem nie dostrzec, iż istotną dolegliwością dla oskarżyciela prywatnego był już sam fakt badania jego trzeźwości w czasie służby i to jak się od razu okazało, z inicjatywy podwładnego. Odwet polega na zachowaniu dolegliwym dla drugiej osoby. Badanie trzeźwości w czasie służby w sytuacji, gdy inni funkcjonariusze straży pożarnej z łatwością mogli się o tym dowiedzieć, w odczuciu J. S. było poważną dolegliwością, gdyż samo w sobie mogło realnie zrodzić u tych osób przypuszczenie, że komendant zachował się niezgodnie z prawem i przez to narazić go na utratę zaufania potrzebnego w służbie w (...) jak również poniżyć go w oczach podwładnych. Z tego punktu widzenia możliwość wyjaśnienia tej nieprzyjemnej sytuacji przez komendanta nie sprawiała, że nie został narazony na utratę wymienionych wartości. J. S. musiałby podjąć konkretne zabiegi, aby zapobiec rozpowszechnieniu się w jednostce i poza nią nieprawdziwych informacji o jego nietrzeźwości albo podejmować działania zmierzające do przekonania innych osób do prawdziwego stanu rzeczy. Przynajmniej przez pewien czas musiałby on funkcjonować narazony na utratę zaufania i poniżenie, a nawet mogłoby dojść do naruszenia jego czci zewnętrznej. Możliwość przywrócenia stanu sprzed badania trzeźwości nie sprawiała zatem, że C. K. nie można było przypisać zamiaru zniesławienia. Oskarżony zdawał sobie sprawę z tych możliwości i konsekwencji swojego działania i odczuwając negatywne emocje związane z przeniesieniem na niższe stanowisko służbowe chciał wyrządzić oskarżycielowi wskazaną dolegliwość, a jednocześnie godził się na to, że w ten sposób zniesławi przełożonego.

W przedmiotowej sprawie istotą rzeczy było bowiem ustalenie sądu meriti, iż oskarżony działał z chęci odwetu. W związku z tym nietrafny był sformułowany przez obrońcę zarzut obrazy prawa materialnego poprzez skazanie C. K. z art. 212 § 1 k.k., mimo że zarzucony mu czyn nie wypełnił ustawowych znamion przestępstwa. Jak wyżej wskazano, Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżony działał biorąc odwet na J. S. za przeniesienie na niższe stanowisko służbowe, nie zaś w celu realizowania obywatelskiego obowiązku. Gdyby oskarżony złożył drogą służbową skargę na komendanta albo tą drogą poinformował o podejrzeniu znajdowania się przez niego w stanie nietrzeźwości, skazanie C. K. za przestępstwo określone w art. 212 § 1 k.k. mogłoby być naruszeniem tego przepisu. Sąd pierwszej instancji zaskarżonym orzeczeniem nie kwestionował przecież utrwalonego orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, powołanego także przez obrońcę w środku odwoławczym, dotyczącego braku bezprawności wypowiedzi dokonywanych w ramach przysługujących jednostce uprawnień lub w trakcie postępowania prowadzonego na podstawie ustawy. Oskarżony jednak nie mógłby w przedmiotowym zakresie działać jako zwykły obywatel, gdyż wykonywał służbę w zhierarchizowanej strukturze, a przekazywana informacja miała ścisły związek ze służbą.

Nietrafne były uwagi obrońcy dotyczące tego, kto rozpowszechnił informację o badaniu trzeźwości komendanta w czasie służby. Istotne było bowiem, że oskarżony informując policję, powodując, że funkcjonariusze policji przybyli do jednostki, do komendanta, w obecności pracowników jednostki, sprawił, iż pomawiająca treść miała realne szanse dotrzeć co najmniej do pracowników jednostki straży pożarnej, a także osób spoza straży. Z tej samej przyczyny bez

znaczenia dla wyczerpania znamion czynu zabronionego było to, czy ustalone przez sąd meriti osłabienie autorytetu komendanta było skutkiem jedynie działania oskarżonego 14 maja 2013 r., czy także wcześniejszego konfliktu J. S. ze związkiem zawodowym (...). Niezależnie od tego stwierdzić trzeba, że skarżący pominęli fakt, iż C. K. około godziny 15:30 jeszcze przed przybyciem policjantów powiedział M. D., która była oficerem straży pożarnej, że zadzwonił na policję, by przyjechali zbadać trzeźwość komendanta. W czasie interwencji policji w jednostce obecna była zmiana służbowa z dowódcą zmiany oraz dyżurny stanowiska kierowania. Nie sposób w oparciu o doświadczenie życiowe, ale także zeznania funkcjonariuszy straży w Ł. przyjąć, że w tej sytuacji nie było realne upowszechnienie się informacji o badaniu trzeźwości komendanta. Świadkowie wskazywali, że o fakcie tym dowiadywali się w rozmowach „korytarzowych” na terenie jednostki. Z zeznań A. S., T. G., Z. R., E. K. wynikało natomiast, że mimo ich pytań komendant nie chciał rozmawiać na temat badania trzeźwości. Świadczyło to o tym, iż J. S. nie rozpowszechniał informacji w tej kwestii, a pracownicy straży pożarnej dowiedzieli się o incydencie zanim pytali o to komendanta. Wypowiedzi komendanta dla mediów nie miały już znaczenia w tym aspekcie, skoro lokalna społeczność powzięła informację o incydencie. Należy zaznaczyć, iż przestępstwo określone w art. 212 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym, z abstrakcyjnego narażenia na niebezpieczeństwo (podobnie Filar M.(red.) Kodeks karny. Komentarz art. 212; Bojarski T. (red.) Kodeks karny. Komentarz art. 212; Giezek J. (red.)Kodeks karny część szczególna. Komentarz. Art. 212; Zoll..A Kodeks karny. Część szczególna. Tom II art. 212). Nie było zatem konieczne dla wypełnienia znamion czynu zabronionego przez C. K., by oprócz zawiadomienia policji i doprowadzenia do przybycia funkcjonariuszy do jednostki straży pożarnej, oskarżony musiał podejmować dalsze czynności zmierzające do rozpowszechnienia tych informacji.

Nie miał również racji obrońca twierdząc, że wypowiedź oskarżonego nie miała charakteru publicznego i dlatego nie doszło do wyczerpania znamion zniesławienia. Argumentacja ta pomijała ustalony i niekwestionowany w środkach odwoławczych fakt, iż w czasie przybycia funkcjonariuszy policji do komendy powiatowej straży pożarnej byli tam obecni strażacy, którzy mieli możliwość zaobserwowania, że policjanci wykonują czynności służbowe w stosunku do komendanta. Zgłoszenie dokonane przez C. K. musi być zaś rozpatrywane w ścisłym związku z czynnościami policji w jednostce straży, gdyż to te czynności uzewnętrzniały zgłoszenie oskarżonego i one były jego celem. Ponadto obrońca pominął drugi aspekt narażenia uczynionego przez oskarżonego, a ustalony przez sąd meriti, w postaci narażenia na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia służby w (...). W odniesieniu do tej okoliczności kwestia możliwości dotarcia informacji do nieoznaczonego kręgu osób nie miała już żadnego znaczenia, skoro chodziło o środowisko zawodowe J. S.. W tym kontekście warto zauważyć, iż dla bytu przestępstwa zniesławienia nie jest konieczne, aby sprawca, komunikując wiadomość zniesławiającą, zwracał się do osoby trzeciej, wystarcza jeżeli podaje tę wiadomość w obecności osoby trzeciej albo w takich warunkach, że osoba trzecia ją słyszy, a sprawca możliwość tego przewiduje i na to się godzi (tak wyrok SN z dnia 7 lutego 1935 r., I K 1061/34, Zb. Orz. 1935, poz. 385; postanowienie SN z dnia 14 października 2010 r., II KK 105/2010, LEX nr 621198; Z...A Kodeks karny. Część szczególna. Tom II art. 212). W realiach przedmiotowej sprawy stwierdzić trzeba, iż C. K. miał świadomość, że funkcjonariusze policji mogą być zauważeni przez postronnych strażaków w czasie interwencji u komendanta jednostki.

Podkreślany przez obrońcę i oskarżonego brak długotrwałego konfliktu między oskarżycielem i oskarżonym i jego powstanie dopiero w kwietniu 2013 r. w związku z absencją C. K. w pracy nie miał znaczenia dla ustalenia przez sąd pierwszej instancji motywu odwetu, ponieważ istotne było poinformowanie oskarżonego w dniu 14 maja 2013 r. o decyzji komendanta dotyczącej jego stanowiska służbowego. Twierdzeniu obrońcy, że C. K. nie mógł przewidywać, iż dobre imię oskarżyciela zostanie narażone na szwank przez poddanie go badaniu trzeźwości, przeczyło logiczne rozumowanie i doświadczenie życiowe, na co zwracano uwagę we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia.

Odnosząc się dodatkowo do apelacji oskarżonego należy zwrócić uwagę, że sąd pierwszej instancji nie ustalił, że informacja o badaniu trzeźwości wydostała się poza jednostkę straży za sprawą C. K., a jedynie ustalił, że źródłem wpływu informacji poza jednostkę nie był J. S., który jedynie powiedział o incydencie funkcjonariuszom straży J. G. i A. W., a więc zastępcy i bezpośrednio przełożonemu. Podkreślić jeszcze raz wypada, że dalsze rozpowszechnianie przedmiotowych okoliczności oraz źródło informacji nie należały do znamion czynu zabronionego z art. 212 § 1 k.k., który jest przestępstwem bezskutkowym. Natomiast tuż przed przyjazdem policji oskarżony powiedział o tym M. D.

wyrażając wówczas przypuszczenie, że komendant jest pod wpływem alkoholu. Odnośnie zeznań M. D. trzeba wskazać, że w jej ocenie komendant był w dniu zajścia jedynie zmęczony. Twierdzenia świadka dotyczące sugestii, że J. S. jest pod wpływem alkoholu były niejasne, świadek podkreśliła, że w rozmowie z oskarżonym nie snuli domysłów na temat powodów złego wyglądu komendanta, zaś zeznała, że o interwencji policji dowiedziała się wówczas od C. K.. Oskarżony nie wskazał w apelacji, na czym jego zdaniem polegało pominięcie przez sąd meriti niekorzystnych dla oskarżyciela zeznań M. D., R. R., Z. W., S. M., K. W., K. J.. Spekulacje niektórych świadków, czy J. S. w innym czasie i miejscu wykonywał czynności służbowe pod wpływem alkoholu nie mogły mieć znaczenia dla ustalenia, czy C. K. zawiadomił w dniu 14 maja 2013 r. policję, gdyż rzeczywiście podejrzewał, że komendant nie jest trzeźwy. Oskarżony nie powoływał się na jakieś inne wydarzenia z udziałem komendanta, lecz na swoje obserwacje w dniu 14 maja 2013 r. Sąd Rejonowy wbrew twierdzeniu oskarżonego nie zajmował się ustaleniem, czy związek zawodowy (...) zmierzał i miał szanse doprowadzić do dymisji J. S., a jedynie rozpatrywał niekwestionowane przez nikogo złe relacje związku i komendanta, niezadowolone związkowców ze służby J. S. w kontekście zachowania oskarżonego w dniu 14 maja 2013 r. i ustalenia, że oskarżony działał powodowany odwetem. C. K. sam sobie zaprzeczał w apelacji twierząc z jednej strony, że między nim i oskarżycielem nie było długotrwałego konfliktu, a z drugiej strony, iż J. S. dążył do usunięcia ze służby niewygodnych funkcjonariuszy, w tym oskarżonego. Nie wiadomo także, czemu miało służyć bardzo obszerne wyliczenie przez oskarżonego w apelacji postępowań karnych i administracyjnych dotyczących J. S. i C. K.. Na pewno nie dowodzi to tego, jaką opinię ma komendant w środowisku zawodowym. Ponadto dobra albo zła opinia komendanta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy przez sąd pierwszej instancji. Dokonany przez C. K. w środku odwoławczym zabieg może jedynie wskazywać na głęboki konflikt służbowy pomiędzy stronami niniejszego postępowania powstały po maju 2013 r.

W zakresie rozstrzygnięcia o karze należało stwierdzić, że zaskarżony wyrok nie nosi cech rażącej surowości, przy uwzględnieniu wagi zniesławiającej informacji, pełnionej przez oskarżyciela funkcji publicznej, dalekosiężnych skutków zniesławienia w opinii publicznej.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw, aby zmienić albo uchylić zaskarżony wyrok poza granicami podniesionych zarzutów i na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał go w mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k. wobec tego, iż apelacje nie zostały uwzględnione, należało obciążyć oskarżonego kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze, na które złożyła się opłata od kary grzywny w wysokości 200 zł.